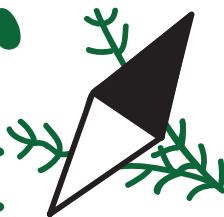


PISMO UCZESTNIKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ

# AZYMUT WARSZAWSKI



N R 5 7 • Z I M A • 2 0 1 1



# AZYMUT WARSZAWSKI

**Pismo uczestników  
i sympatyków turystycznych  
impresz na orientację**

**Wydawca:**

Mazowiecka Komisja  
Impresz na Orientację PTTK,  
<http://mkino.pttk.pl>  
[mkino@o2.pl](mailto:mkino@o2.pl), [mkino@mkino.pttk.pl](mailto:mkino@mkino.pttk.pl)

**Redakcja i przygotowanie do druku:**

Tomasz Gronau [tmgr@wp.pl](mailto:tmgr@wp.pl)

**Druk:** Bolesław Szomański

Nakład 50 egz.

Wersja elektroniczna numeru oraz  
numerów archiwalnych – na stronie  
Komisji.

**Adres do korespondencji  
i nadsyłania materiałów:**

Tomasz Gronau, 02-582 Warszawa,  
Wiktorska 86/55, [tmgr@wp.pl](mailto:tmgr@wp.pl)

Teksty niesygnowane pochodzą  
od redakcji.

**Zdjęcia w numerze:**

Andrzej Krochmal, Tomasz Gronau,  
Krzysztof Stańczyk, Andrzej Wysocki

**Okładka:**

„Zimowe 2×2”, Jedlnia-Letnisko –  
szkolenie początkujących.  
Zawody dla najmłodszych  
zorganizowane przez Krzysztofa  
Stańczyka

Mazowiecka Komisja Impresz na  
Orientację zwraca się do wszystkich  
chętnych o pomoc w drukowaniu  
„Azymutu Warszawskiego” w postaci  
udostępnienia papieru oraz tonera do  
wydruku barwnego. Prosimy o kontakt:  
[tmgr@wp.pl](mailto:tmgr@wp.pl), 506-073-955.

*Podsumowanie kolejnego roku rozgrywania  
Turystycznych Mistrzostw Warszawy i Mazowsza  
w Marszach na Orientację każe uzmysławiać sobie  
z rosnącą ostrością, w jak dużym stopniu nasze  
środowisko cierpi na brak młodych i najmłodszych  
uczestników imprez. Doszło do tego, że nie jest już  
nawet prowadzona klasyfikacja TMWiM  
w kategorii juniorów.*

*Kiedy ostatni raz Warszawa wysłała na Drużynowe  
Mistrzostwa Polski pełną ekipę? Jeżdżą TS-y,  
czasem zdarzy się jeden zespół TJ. A gdzie drugi?  
A gdzie zespoły dziecięce? Inne ośrodki, nierzadko  
wystawiające po dwie reprezentacje, mają pełne  
prawo do żartów i docinków, że stolica kraju nie  
umie wyłonić nawet jednej kompletnej ekipy.*

*Taki stan rzeczy jest wielkim zaniedbaniem  
Mazowieckiej Komisji Impresz na Orientację.  
Oczywiście widzimy problem, ale brak nam recepty  
na tę patologiczną przypadłość.*

*A ona jest prosta i całkiem niedaleko stosowana.  
Z przyjemnością obserwuję, jak koledzy  
z Radomia umieją poprzedzać swoje imprezy  
z cyklu „2×2” krótkim szkoleniem, po którym  
wyruszają z grupkami dzieci albo młodzieży na  
krótką trasę szkoleniową, po czym wypuszczają je  
na już samodzielne mierzenie się z trasą TP.  
Piotr Janowski na Piaseczyńskich MnO ma dla  
początkujących łatwiutką „łopatologiczną” trasę  
idealną na debiut w orientacji. O stosowne  
przelekcje przed imprezą również dba stołeczne  
środowisko harcerskie np. w ramach Lilijki 160.  
Czy którakolwiek impreza firmowana przez  
MKInO ma taki punkt programu?*

*A może trzeba to robić jak Krzysztof Stańczyk,  
o czym sam pisze na s. 27–28 tego numeru?*

*Zapraszam do lektury i refleksji.*

*Redaktor*

# NAJLEPSI W 2010 ROKU

Konkurs o tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza  
w Marszach na Orientację 2010

Plebiscyty: „Impreza Roku” i „Złoty Lampion”



Najlepsza dwudziestka zawodników w klasyfikacji Turystycznych Mistrzostw Warszawy i Mazowsza w Marszach na Orientację (6 najlepszych startów) w kategorii TS to:

1	Andrzej Krochmal (start w 9 imprezach TMWiM)	5999
2	Piotr Buciak (9)	5989
3	Mariusz Pietrzak (12)	5982
4	Barbara Figaszewska (6)	5919
5	Kazimierz Makieła (13)	5917
6	Sławomir Otap (11)	5875
7	Tomasz Gronau (14)	5855
8	Roman Pietrzak (12)	5831
9	Wiktor Marczak (8)	5759
10	Tomasz Dombi (7)	5623
11	Dariusz Walczyna (8)	5567
12	Michał Segit (7)	5439
13	Anna Natusiewicz (6)	4794
14	Barbara Szmyt (6)	4631
15	Joanna Puternicka (7)	4601
16	Janusz Cegliński (5)	4520
17	Mariusz Siwec (9)	4064
18	Leszek Herman-Iżycki (4)	3884
19	Sławomir Jurzysta (6)	3588
20	Karolina Jurzysta (5)	3114

W ramach konkursu „Impreza Roku” 2010 wpłynęło 12 ankiet, które objęły łącznie oceną 26 imprez z kalendarza TMWiM 2010. W konkursie uwzględniono 19 imprez ocenionych przez przynajmniej 3 sędziów (DyMnO, ocenione przez 2 sędziów etapu pieszego oraz po jednym na dwóch trasach rowerowych, nie spełniło tego warunku). Tabele na s. 4–5 przedstawiają klasyfikację kolejno: za trasy, za oprawę imprezy, za wrażenie ogólne oraz ocenę łączną („Impreza Roku”). Tabela na s. 6 szereguje najlepszych budowniczych („Złoty Lampion”).

A oto komentarze sędziów:

**VII Noworoczno-Bąbelkowe MnO** • Ciekawy pomysł na pierwszą imprezę w metrze.

**XXXIII Rajd na Orientację ORIENT** • Impreza poprawnie zorganizowana, ale bez fajerwerków. Ważna była baza w miejscu zamkniętym przy ujemnych temperaturach. Dyskusyjne PKS i jeden BPK, kiepskie stawianie • Oj, na trasie TS 1–2 BPK, pozostałe też niektóre problematyczne (ścieżki w śniegu są inaczej deptane niż normalnie, na co też chyba „złapał” się budowniczy). Ale wrażenie finalne niezłe. Dobrze, że organizatorzy zapewnili śliczną słoneczną, choć mroźną, śnieżną pogodę. Przyjemna mroźna trasa, dobra rozgrzewka w nowym roku • Trasa z nerwem, ale sporo za krótka.

TRASY			OPRAWA		
1	InO u Piotra	8,625	1	DyMnO	5,750
2	TRInO „Szlakiem Chopina”	8,000	2	Lilijka 160	5,500
3	Lilijka 160	7,875	3	PODKUREK	5,222
4	DyMnO	7,625	4	AnInO	5,000
5	Puszcza Biała	7,500		Piaseczyńskie Jesienne MnO	5,000
6	PODKUREK	7,431	6	Jesień Idzie	4,750
7	WiMnO	7,375	7	ChoInO	4,667
8	InO Świętojańskie	7,167	8	InO u Piotra	4,563
9	10 × SOLO	7,143	9	Wiosenne 2x2	4,500
10	Jesień Idzie	7,000	10	InO Świętojańskie	4,333
	ZAW-OR	7,000	11	WiMnO	4,125
12	Cieniasy	6,875		Cieniasy	4,125
13	AnInO	6,625	13	Puszcza Biała	4,000
14	Mazowiecki Złot PInO	6,600		10 × SOLO	4,000
15	Przejście Smoka	6,571		Przejście Smoka	4,000
16	ChoInO	6,500		Lato 2010	4,000
17	ORIENT	6,286	17	ORIENT	3,857
18	Lato 2010	6,000	18	ZAW-OR	3,800
19	Mok-InO	5,857	19	Mok-InO	3,714
20	Marcowe Idy	5,800	20	Mazowiecki Złot PInO	3,600
21	Noworoczno-Bąbelkowe MnO	5,500	21	TRInO „Szlakiem Chopina”	3,500
22	Zima na Pradze	5,000		Serce z Lampionem	3,500
	Serce z Lampionem	5,000	23	Zima na Pradze	3,250
	FallInO	5,000	24	Marcowe Idy	3,000
25	Wiosenne 2x2	4,750		Noworoczno-Bąbelkowe MnO	3,000
26	Piaseczyńskie Jesienne MnO	4,000	26	FallInO	2,000

**XIV Zima na Pradze** • Marna jakość map, w erze obróbek komputerowych należałoby zapomnieć o cz.-b. kserze! Trasa niezła, ale znowu bez fajnerków. Tu przynajmniej nie pamiętam problemu ze stawianiem • MnO jak zwykle w ostatnich latach „giną” gdzieś w cieniu BnO; impreza turystyczna została już całkiem przyćmiona przez masowy Bieg Wedla. Zdaje się, że organizatorzy za mało poświęcili czasu i uwagi uczestnikom tras turystycznych. Szkoda • Trasa TS w tym roku była trochę nudna...

**TRInO „Warszawskim Szlakiem Chopina” cz. 1** • Całkiem fajne, szkoda, że tylko jed-

na część • Bardzo ciekawie zbudowana trasa, prowadząca czasem po mniej znanych fragmentach Warszawy. Szczególnie godna polecenia osobom nieznaną miastą jako alternatywny wariant zwiedzania.

**XIX Marcowe Idy** • Kameralna imprezka. Było sympatycznie, pogoda dodała punktów, teren też ciekawy... pytanie o Załęże na duży plus :) tylko trasa trochę zbyt „typowa”. Wycięte wzorki z mapy to dość utarty schemat.

**XXXIII Rajd na Orientację ZAW-OR** • Mapy do kalkowania nie są fajne... • Podziękowania dla Kierownika i Organizatorów! :)

WRAŻENIE OGÓLNE			IMPREZA 2010 ROKU		
	1	Piaseczyńskie Jesienne MnO		4,000	1
2	DyMnO	3,750	2	Lilijka 160 (4)	16,625
3	InO u Piotra	3,688	3	PODKUREK (9)	16,042
4	AnInO	3,625	4	AnInO (8)	15,250
5	Wiosenne 2x2	3,500	5	Puszcza Biała (5)	14,900
6	Puszcza Biała	3,400	6	Jesień Idzie (8)	14,875
7	PODKUREK	3,389	7	TRInO „Szlakiem Chopina” (4)	14,750
8	ChoInO	3,333	8	ChoInO (6)	14,500
9	Lilijka 160	3,250	9	WiMnO (8)	14,250
	TRInO „Szlakiem Chopina”	3,250	10	InO Świętojańskie (3)	14,167
11	Jesień Idzie	3,125	11	10 x SOLO (7)	13,857
12	Serce z Lampionem	3,000	12	ZAW-OR (5)	13,600
	Noworoczno-Bąbelkowe MnO	3,000	13	Przejście Smoka (7)	13,286
14	Mok-InO	2,857	14	Cieniasy (8)	13,250
15	ZAW-OR	2,800	15	Mazowiecki Złot PInO (5)	13,000
	Mazowiecki Złot PInO	2,800	16	ORIENT (7)	12,857
17	WiMnO	2,750	17	Mok-InO (7)	12,429
18	10 x SOLO	2,714	18	Marcowe Idy (5)	11,400
	Przejście Smoka	2,714	19	Zima na Pradze (4)	10,750
	ORIENT	2,714	20	DyMnO (2+1+1)	17,125
21	InO Świętojańskie	2,667	21	Piaseczyńskie Jesienne MnO (1)	13,000
22	Marcowe Idy	2,600	22	Wiosenne 2x2 (2)	12,750
23	Zima na Pradze	2,500	23	Lato 2010 (1)	12,000
24	Cieniasy	2,250	24	Noworoczno-Bąbelkowe MnO (2)	11,500
25	Lato 2010	2,000		Serce z Lampionem (2)	11,500
	FalInO	2,000	26	FalInO (1)	9,000

Dopracowana w najdrobniejszym szczególe.

**XXVI Wielkanocny Rajd na Orientację AnInO** • Znowu cz.-b. ksero, „tradycyjny” teren i mapa. Sposób stawiania PK – dyskusyjny. Za to oprawa na 5 – jajko, ajerkoniak, dyplomy, miła atmosfera i pogoda • Było miło, jak zwykle. Niemniej pomysł trasy – jak dla mnie ciężki (i mało świąteczny) • Podziwiam szczególnie za przyciągnięcie takiej rzeszy uczestników! Miło startować w tak licznym gronie • Bardzo miła atmosfera, ładne tereny, sympatyczna baza – minusik za informację o zbieraniu pierwszych punktów przed końcem imprezy.

## XII Rajd na Orientację „Lilijka 160” •

Przygotowanie imprezy, wszelkie zjawiska i atrakcje towarzyszące, a także pomysłowe opracowanie tras czynią z tej imprezy mój typ nr 1 w rankingu w kategorii „organizacja profesjonalna – grupowa (duża grupa)”. Wielkie gratulacje i podziękowania dla wszystkich HARCE-RZY! • Bardzo starannie opracowane mapy. Szeroka oferta tras w różnych kat. wiekowych.

**10 x SOLO** • Szkoda, że mapy nie były kolorowe • Mapa i trasa bezbłędna jak zwykle u Andrzeja, szkoda tylko, że mapa cz.-b. • Ciekawa trasa w znanym terenie.

	Budowniczy	Trasa	Impreza	
1	Piotr Janowski	Kwinto, to jeszcze nie ...	InO u Piotra	8,625
	Piotr Janowski	Czerwone i czarne	InO u Piotra	8,625
3	Piotr Janowski	Prosty jak budowa cepa	PODKUREK	8,570
4	Leszek Herman-Iżycki	Na Powiślu	PODKUREK	8,556
5	Aleksandra Bereżańska	Sydney	Lilijka 160	8,250
6	Piotr Janowski	Po bezdrożach	PODKUREK	8,140
7	Barbara Szmyt	Z pszczołami nigdy nic nie wiadomo	Puszcza Biała	8,000
	Sławomir Otap	Warszawskim szlakiem Chopina	TRInO	8,000
	Andrzej Krochmal		DyMnO (piesza)	8,000
10	Jarosław Górny		InO Świętojańskie	7,667
11	Wojciech Drozda	Wizytówka Chopina	PODKUREK	7,556
12	Paweł Marciniak	Plan miasta	Lilijka 160	7,500
13	Dariusz Wąlczyzna	Dół or not dół	WiMnO	7,375
	Piotr Buciak	Parszywa Piętnastka	Jesień Idzie	7,375
15	Anna Natusiewicz & Barbara Szmyt	Po tropach do celu	Przejście Smoka	7,286
16	Andrzej Krochmal	Grodzisko	10 × SOLO	7,143
17	Michał Segit	Rzut na zachód	Puszcza Biała	7,000
	Wojciech Drozda		ZAW-OR	7,000
19	Janusz & Jakub Ceglińscy		Cieniasy	6,875
20	Szymon Bijak		InO Świętojańskie	6,667
21	Andrzej Kędziorek		AnInO	6,625
	Katarzyna Kalinczuk-Stanałowska	Geodezyjna obsesja	Jesień Idzie	6,625
23	Michał Segit		Mazowiecki Złot PInO	6,600
24	Anna Natusiewicz & Barbara Szmyt	Byle do lata...	ChoInO	6,500
	Leszek Herman-Iżycki		DyMnO (rower)	6,500
26	Wojciech Drozda		ORIENT	6,286
27	Michał Kowalczewski	Skrajem lasu	Wiosenne 2x2	6,000
	Kazimierz Makiela		Lato 2010	6,000
29	Anna Natusiewicz & Barbara Szmyt	Smocze zęby	Przejście Smoka	5,857
	Krzysztof Stańczyk	Mokotów w Zielonce	Mok-InO	5,857

Oceny w plebiscycie „Złoty Lampion” 2010 na najlepszą trasę / najlepszego budowniczego – podsumowanie do 30 miejsca (łącznie sklasyfikowanych było 38 tras).

•••••

**XII Wiosenne Marsze na Orientację „WiMnO”** • Mapa Waldka nieźle nami pokreśliła – ale fajny pomysł, udana realizacja, tak trzymać! Szkoda, że oprawa taka mało ciekawa • Wielkie gratulacje! Jeśli wziąć nakład pracy i bardzo dobre przygotowanie imprezy, a tym samym rankingową liczbę punktów w przeliczeniu na osobę, to ta impreza wypada najlepiej! Nr 1 w rankingu w kategorii „przygotowanie indywidualne”!

**XII Długodystansowy Rajd na Orientację „DyMnO”** • B. miło, fajnie i z rozmachem. Szkoda jedynie, że bobry załazy łąkę i prawie się nie utopiłem, brodząc po pas w bagnie i topiąc w nim rower i tracąc przez to godzinę i nieźle wcześniej wywalczoną pozycję, na ostatnim moim PK... :)

**XLV Rajd „Puszcza Biała”** • Typ nr 1 w kategorii „impreza organizowana małą grupą z wyraźnie widocznym (zasłużonym) kierownikiem”. Bardzo głośne brawa dla Michała za ogarnięcie dużej (2 etapy) imprezy w sporej odległości od Warszawy. Piękne tereny. Dobrze, że wody w baniaczkach było pod dostatkiem, bo pogoda nad wyraz dopisała... • Wszystko super! Tylko gdzie naklejkę się podziela? • Długi, ale niezły I etap i niezwykle przyjemne brzęczenie pszczołek na drugim etapie • Młoda kadra się świetnie wykazała :)

**InO Świętojańskie** • Szkoda, że drugi etap na TP nie był troszkę trudniejszy. Gratulacje za urozmaicenie trasy elementami krajoznawczymi i przyrodniczymi • Całkiem miła impreza. E1 TS całkiem niezły. Jedyne problem, że wymagał długiego siedzenia na początku i odryswywania trasy – a co gdyby był deszcz? E2 TS też niezły, prosty w idei, mało PK, ale wcale niebanalny. I z haczykami. Ale za to odpoczynkowy. Tak trzymać!

**VIII Wakacyjne Serce z Lampionem** • Nowe miejsce.

**Przejście Smoka** • Piękny debiut nowych organizatorów imprez godny rangi TMWiM.

Co prawda E1 TS ciut przekombinowany (na wzór imprez ogólnopolskich, tj. zbyt trudny, jak na regionalną) – ale to raczej wypadek przy pracy. I bdb. zaplanowanie etapów TS – E1 trudny logicznie, E2 dużo łatwiejszy (dla odpoczynku i poprawy samopoczucia), a za to bardziej krajoznawczy • Smocze zęby nie do zjedzenia, ale po tropach dało się w końcu dotrzeć do mety • Brak wariantu awaryjnego wyjścia z trasy na metę i do startu II etapu.

**XIII Cieniasy** • Impreza całkiem przyjemna, tylko że mapa robiona na dosyć szybko, lampiony niedokładnie postawione. Ogłoszenie wyników 58 dni (!) po imprezie i brak wyszczególnienia punktów karnych znacząco wpływa na obniżenie oceny • Miłe wrażenia z dnia imprezy zostały przesłonięte przez niesmak długiego oczekiwania na wyniki • Brawa dla pracującego Organizatora! Impreza bardzo udana, sympatyczna, świetna oprawa/odprawa/baza czekoladą witająca. Minusik za ponadnormatywny czas wystawienia na próbę ciekawości uczestnika oczekującego na wyniki • Kolejna miła i kameralna impreza. Dobrze dobrany teren i dość przyjemna trasa, choć może niewyszukana i nienowatorska, to przyjemnie się po niej szło – i co ważne dla słabszego inowca – w ogóle się szło :) Herbatka i ciasteczka oraz miła atmosfera na zakończenie na duży plusik. Szkoda, że na wyniki tyle czekaliśmy • Impreza nieco w ostatniej chwili, ale z ciekawą trasą i jak zwykle oprawą • Bardzo spóźniony regulamin i wyniki.

**XXXIII Ogólnopolski Rajd na Orientację PODKUREK** • Ciężko porównywać dużą imprezę ogólnopolską z jednoetapowymi imprezami lokalnymi. Podkurek jednak, pomimo kilku wpadek, nadal trzyma poziom. Szkoda tylko, że nie było więcej etapów w lesie • Etapy „parkowe” mało ciekawe, rozgrzewkowe, i w Ogrodzie Saskim marnej jakości cz-b. mapa. Trasa Leszka po Powiślu – bezbłędna! Wieczorem u Piotrka poprawnie, ale dla zawodników z Mazowsza powtórka z rozrywki. Oprawa naj-

wyższej klasy, jak i też organizacja imprezy • Bardzo miło przygotowana, dobra oprawa (w tym dodatkowe atrakcje jak wystawa 50 lat KInO ZG, etap krajoznawczy, inne konkursy) • B. ciekawe etapy miejskie. E1 na rozgrzewkę, a i tak nie był zbyt łatwy – w sam raz. E2: koncepcja b. ciekawa, ale budowniczy przekombinował, co spowodowało protesty; najmniej ja oceniam dość pozytywnie. E3: majstersztyk! niestety były pewne problemy interpretacyjne koncepcji, w związku z tym niezadowolony z wyników, ale i tak to epokowy pomysł i wykonanie! E4+E5 – b. ciekawe, pozwalające na niebanalne spędzenie czasu w lesie, łącznie 5h! • Etapy dzienne: 1 – miły i przyjemny, dość łatwy, ładna mapka; 2 – nieczytelna mapa popsuła etap; 3 – etap Leszka – szacun, bo był „kosmiczny”, mapa również piękna, ale nie dałem rady – za trudny. Na nocnych nie byłem niestety. Co do imprezy w ogóle to nie będzie „och i ach!”, bo spodziewałem się więcej. Średnia organizacja i bardzo słaba informacja, np. osoby, które dojeżdżały na imprezę dopiero w sobotę rano, były praktycznie zdezorientowane – i zamiast uderzać do Ogrodu Krasińskich – traciły cierpliwość i czas, jadąc na dalekie Młociny. A komunikat techniczny w sieci tyle by ułatwił... Wiem – narzekam – sam nigdy nie zrobiłem ogólnopolskiej imprezy – ale jakoś się więcej spodziewałem po Podkurku. Rok wcześniej było lepiej. No i miasto – chyba jednak kiepskie miejsce na tak duże imprezy. Wół krzaki i las.

**TRnO XVI „Jesień Idzie” im. Macieja Ostrowskiego** • E1: 200–400 m na azymut między wycinkami, gdzie azymut ten obciążony był podwójnym błędem pomiaru! Poza tym ciekawa i dobrze zrealizowana trasa. E2: za łatwa, na miarę TU. Szkoda, bo Kasia się napracowała. Oprawa pierwszej klasy! • E1 TZ wg wyświechtanej koncepcji, prostej do budowy, a niekoniecznie dający pełną satysfakcję uczestnikom z obcowania z terenem i mapą. Mimo wszystko dość dobry, jak na takie koncepcje; ale budow-

niczy nie dopracował kilku szczegółów, wprowadzając niepewność. E2 TZ ciekawy, b. nowatorski. Łatwy, może za bardzo, na pocieszenie. Niemniej, co ciekawe, kat. TZ nie była za trudna nawet dla osób mało wprawnych. Dopiero w miarę zagłębiania się w las tracili szansę na lepsze wyniki, ale ważne, że nie odstraszała (chyba?) od początku. Witamy wzrastającą koncepcję 3 kategorii na imprezach: TP, TU(!) i TZ. Oprawa imprezy SUPER. Piknikowy nastrój imprezy przy wspaniałej trochę wilgotnej pogodzie • Interesujące trasy z wykorzystaniem umiejętności zawodowych. Bardzo ciekawa trasa etapu I. Znowu wykorzystanie nowego, mało znanego terenu. Duże walory krajoznawcze etapu II.

**XIV InO u Piotra** • Jak zwykle bardzo sympatycznie i profesjonalnie. Rzetelne przygotowanie, szybko dostępna wzorcówka, wyniki, protokół. Nawet spore opady śniegu nie były w stanie popsuć imprezy • U Piotra jak to zwykle: perfekcyjne trasy, miła oprawa (abstrahując od czekania godzinę na mrozie; szkoda, że nie było kielbasek, skoro ognisko udało się rozpałić. Świetnie zabezpieczone mapy przy tak wrednej pogodzie.

**XXIV Mok-InO** • Miło. Co prawda mam wrażenie, że ze 2 PK stały trochę nieprawidłowo, ale co tam... Natomiast wrażenie ogólne poprawiła też dobrze zamówiona pogoda – pięknie, śnieżnie i wcale nie tak mroźnie, jakby się mogło wydawać (mimo że mróz). Największe emocje wzbudziły zadania. Trasa nawet innowacyjna • Znowu na azymut w terenie do tego niesprzyjającym.

**VI Mazowiecki Zlot Aktywu InO** • Bardzo mi miło, że uczestnicy wzięli udział w moim TRInO • Zaskakująca trasa na Starówce i zwieńczenie Zlotu w okolicach • Ciekawy pomysł trasy.

**ChoInO** • Świetna oprawa, pomysłowa trasa, ale sprawiała trochę kłopotów • Trudna impreza w warunkach zimowych. Fajna baza.



# KRONIKA IMPREZ I WYDARZEŃ

## Zima 2011

### ● Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza 2010 w Turystycznych Marszach na Orientację

#### Impreza Roku 2010 Złoty Lampion 2010

W mistrzostwach zwyciężył Andrzej Krochmal. Za imprezę roku uznano „InO u Piotra”, za najlepszego budowniczego – Piotra Janowskiego. Pełne wyniki – s. 3–5.

### ● IX Noworoczno-Bąbelkowe MnO

Data i miejsce: 1.01.2011 – Warszawa-Ursynów

Organizatorzy: rodzina Janowskich przy współpracy MKInO PTTK, kier. Piotr Janowski

Liczba uczestników: 26 osób (TP: 10, TS: 16)

Trasa (TS i TP) 3 km, 70 min

Wyniki TS: 1. Sławomir Otap; 2. Leszek Herman-Iżycki; 3. Anna Sawicka, Michał Półkola; 4. Bogusław Ciastek, Piotr Zgoda; 5. Stanisław Łuć; 6. Tomasz Gronau; TP: 1. Anna i Janusz Olbrycht; 2. Helena i Mieczysław Zielczyński; 3. Zosia i Jan Goleń; 4. Ola, Łukasz, Mateusz Drażanowie; 5. Konrad Janowski

### ● XXXVI Zimowy Rajd Nocny

Data i miejsce: 15.01.2011 – Warszawa-Międzyzlesie

Organizator: Mazowiecki Klub Górski Matragona

Liczba uczestników: 23 drużyny (56 osób)

Trasa 8,5 km (LOP), limit do wyznaczenia

Wyniki: 1. Leszek Herman-Iżycki; 2. Paweł Kłosowicz, Stanisław Kłosowicz; 3. Fryderyk Pryjma, Tomasz Pryjma; 4. Piotr Wrocławski, Michał Wrocławski; 5. Marcin Szajko, Adam Krochmal; 6. Bartosz Zaboriski, Michał Kloss

### ● XXXIII Rajd na Orientację „ORIENT”

Data i miejsce: 23.01.2011 – Warszawa-Zielona

Organizator: HKT „TREP” PTTK, kier. Andrzej Krochmal

Liczba uczestników: 38 (TP/TF: 6 zespołów – 16 osób; TS: 16 – 22)

Etap TS – „Pasek”, 4,3 km, 120+30 min

Etap TP/TF – 3,5 km, 100+30 min

Wyniki TS: 1. Sławomir Otap; 2. Tomasz Gronau; 3. Kazimierz Makiela; 4. Piotr Buciak; 5. Bogusław Ciastek, Piotr Zgoda; 6. Jakub Gac; TP: 1. Anna Sawicka, Michał Półkola; 2. Agata Malengiewicz; 3. Ewa Borkowska; 4. Ida Szajnykier, Zbigniew Sztajnykier; 5. Dobromir Warchoł, Olivier Sinkowski, Adam Wojtowicz; 6. Robert Karpiński

TF: 1. Ola Drażan, Mateusz Drażan, Łukasz Drażan, Berenika Chuder-ska

### ● Marsze na Orientację

#### „Zimowe 2x2”

Data i miejsce: 29.01.2011 – Jedlnia-Strzelnica

Organizator: Klub Imprez na Orientację „SKRÓTY” Radom, kier. Michał Kowalczewski

Liczba uczestników: 95 (TP: 18 zespołów – 62 uczestników, TU: 6 – 10, TZ: 7 – 12, TF: 4 – 11)

Szkolenie – 1,3 km, 70+20 min, 8 PK

TP 1 „Przechadzka” – 2,8 km, 90+30 min, 12 PK

TU 1 „Pięciokąt” – 3 km, 90+30 min, 9 PK

TZ 1 „Trójkąt” – 3,3 km, 120+30 min, 13 PK

TP 2 „Ale bałwan!” – 3,2 km, 90+30 min, 16 PK

TU 2 „Śniegowe kule” – 3,4 km, 100+30 min, 13 PK

TZ 2 „Szalone kółka” – 4 km, 120+30 min, 13 PK

Wyniki TZ: 1. Dorota Haptaś; 2. Andrzej Kusiak, Łukasz Motylski; 3. Michał Grześkiewicz, Joanna Pu-ternicka; 4. Kazimierz Makiela; 5. Tomasz Gronau, Janusz Cegliński; 6. Jagoda Dolecka, Paweł Jamroz; TU: 1. Jakub Kowalczewski, Piotr

Nowakowski; 2. Mateusz Sieńko; 3. Wioletta Ziemińska; 4. Andreas Wolski, Maciej Sobstyl; 5. Piotr Bańkowski, Martyna Kabała; 6. Krzysztof Piotrowski, Justyna Zajac; TP: 1. Bartek Nowakowski, Michał Paduch, Michał Wydra, Zbigniew Matega; 2. Patryk Woźniak, Krzysztof Kutyla; 3. Ilona Bednarz, Anna Wilczyńska, Jakub Kumięga; 4. Kacper Piekarski, Agata Maciejewska, Wojtek Maciejewski; 5. Kacper Dubisz, Grzesiek Pałka, Adam Jarosiński; 6. Mateusz Simbor, Michałski Adam, Sulkowski Arkadiusz; TF: 1. Zygmunt Dybański, Marzena Jaśkiewicz, Joanna Nowak

### ● Wręczenie medali 50-lecia KInO działaczom z Warszawy

Data i miejsce: 29.01.2011 – Warszawa, ul. Senatorska 11

W ramach obchodów 50-lecia powstania Komisji InO ZG PTTK, przy zaangażowaniu Andrzeja Krochmala, podczas zebrania KInO ZG PTTK odbyła się uroczystość wręczenia medali „50 lat KInO ZG PTTK” zasłużonym działaczom InO z Warszawy, którzy nie mogli uczestniczyć w grudniowych uroczystościach we Wrocławiu. Lista przybyłych gości: Janusz Cegliński, Halina Drabik-Ziegler, Stanisław Łuć, Wiktor Marczak, Piotr Nawalany, Tadeusz Patejko, Waldemar Pawelczuk, Andrzej Pięgat, Wiesław Pięgat, Andrzej Przychoździ, Bolesław Szomański, Andrzej Wicik, Stanisław Wysocki, Helena Zielczyńska i Mieczysław Zielczyński. Po wstępie Andrzeja Krochmala i przemówieniu Waldemara Fijora wręczono medale, a w dalszej części prowadzone były rozmowy, wspomnienia, po których zaproszono uczestników na krótką trasę „Wokół ZG” przygotowaną przez Michała Segita.

### ● Zimowe Marsze na Orientację „ZiMnO”

Data i miejsce: 5.02.2011 – Warszawa-Boernerowo



Przybyli na uroczystość wręczenia medali 50-lecia KInO 29.01.2011. Stoją (od lewej): Stanisław Wysocki, Waldemar Pawelczuk, Waldemar Fijor, Piotr Nawalany, Andrzej Wicik, Bolesław Szomański, Janusz Cegliński, Tadeusz Patejko, Halina Drabik-Ziegler, Dariusz Walczyna, Andrzej Piegat, Andrzej Przychodzeń, Helena Zielczyńska, Wiesław Piegat. Leżą: Andrzej Krochmal, Wiktor Marczak, Beata Tomecka, Mieczysław Zielczyński

Organizator: Koło PTTK nr 1 przy Politechnice Warszawskiej, kier. Szymon Bijak

Liczba uczestników: 54 (TP: 7 zespołów – 17 uczestników, TU: 13 – 24, TZ: 10 – 13)

Etap TP – 3,3 km, 90+30 min

Etap TU – 3,4 km, 100+30 min

Etap TZ „Niezapominajka” – 3,2 km, 90+30 min

Wyniki TZ: 1. Kazimierz Makieła; Leszek Herman-Iżycki, Urszula Trykozko; Arkadiusz Majewski, Marta Łukaszuk; Sławomir Otap; Wiktor Marczak; 6. Tomasz Gronau; Małgorzata Antosik, Piotr Buciak; TU: 1. Tomasz Lisicki, Piotr Lisicki; 2. Kasia Sawicka, Adrian Sroka; 3. Tomasz Sitarek, Rafał Rendak; 4. Traper; 5. Lila Trzpił, Zbyszek Król; 6. Karolina Jurzysta, Martyna Kozłowska, Kasia Zielińska; TP: 1. Mariusz Siwiec; 2. Renata Urbańska, Tomek Zakrzewski; 3. Agata Trojanowska, Krzysztof Kaczyński, pies Paragon; 4. Zbigniew Wojciechowski; 5. Dominika Domagała, Kasia Marek, Marta Kociankowska; 6. Angelika Charycka, Filip Trząski, Jan Żukowski-Kasywer

### ● XV „Zima na Pradze”

Data i miejsce: 12.02.2011 – Warszawa, Park Skaryszewski

Organizator: HKT „TREP” PTTK, KInO O/PTTK Warszawa Praga Płd., kier. Andrzej Krochmal

Liczba uczestników: 72 (TS/TJ: 14 zespołów – 16 uczestników, TP: 15 zespołów – 45 uczestników, TF: 4 zespoły – 11 uczestników)

Etap TS/TJ – start indywidualny, 1,9 km, 60+15 min

Etap TP – 1,8 km, 60+20 min

Etap TF – 2,03 km, 5 PK

Wyniki TS: 1. Mariusz Pietrzak; Anna Baczek-Dombi, Tomasz Dombi; 3. Małgorzata Antosik; 4. Tomasz Gronau; 5. Wiktor Marczak; 6. Kazimierz Makieła; TP: 1. Katarzyna Truszevska, Grzegorz Truszevski; 2. Dominika Pomykała, Marta Kociankowska, Katarzyna Marek, Adam Panyszal; Jarosław Werner, Michał Werner; 4. Agnieszka Osiadacz, Zbigniew Wojciechowski; 5. Zbigniew Sztajnykier, Ida Sztajnykier; 6. Kinga Kowal, Jarosław Rupiewicz

### ● XX Rajd na Orientację „Marcowe Idy”

Data i miejsce: 20.03.2011 – Zielonka

Organizator: Mokotowski Klub Turystyczno-Krajoznawczy O/Stołecznego, kier. Krzysztof Stańczyk

Liczba uczestników: 64 (TS: 19 zespołów – 29 uczestników, TJ: 4 – 5, TP: 12 – 30)

Etap TS – „Dwudziestka” – 4 km, 100+25 min

Etap TJ – „Prostokąt” – 4 km, 100+25 min

Etap TP – 1,2 km, 40+15 min

Wyniki TS: 1. Andrzej Krochmal; 2. Sławomir Otap; 3. Małgorzata Antosik, Piotr Buciak; 4. Dariusz Bogumił; 5. Łukasz Skłodowski; 6. Marcin Szajko, Adam Krochmal; TJ: 1. Beata Sawicka, Michał Półrola; 2. Agata Malengiewicz; 3. Maria Pelc; 4. Aleksandra Woźniak; TP: 1. Katarzyna Turzevska, Grzegorz Turzevski; 2. Agata Chruszczyńska; 3. Ida Sztajnykier, Zbigniew Sztajnykier; 4. Jerzy Will; 5. Karolina Kacprzak, Renata Gałęcka, Łukasz Kacprzak, Piotr Celiński; 6. Renata Fornalczyk; 7. Weronika Pawelec, Karolina Klim, Katarzyna Kopania, Jacek Marcinkowski

# ROZPACZ NA NOWY ROK, CZYLI JAK NIE WYGRAĆ „BĄBELKOWYCH”

Noworoczno-Bąbelkowe MnO  
Warszawa-Ursynów, 1 stycznia 2011 roku

## Rozterki zaniepokojonego uczestnika

Już po rzucie okiem na regulamin NBMnO 2011 nabrałem podejrzeń. Bo co można było sądzić o takim tekście:

*W kategorii TS NIE BĘDĄ stosowane wszystkie zasady punktacji KInO PTTK (niektóre zadania będą punktowane specjalnie)? I dalej: Od kilku lat widać dążenie zawodników do niewygrania Noworoczno-Bąbelkowych MnO. W roku 2011 postanowiliśmy uatrakcyjnić to współzawodnictwo. Popelnianie świadomych błędów na trasie nie może być sposobem na porażkę – przecież organizator przygotował imprezę ku radości uczestników.*

No, nieźle. Ale najlepsze było dalej: Przyznajemy uczestnikom prawo do zdobycia 2011 bonusowych punktów karnych. Na dziewięciu (9) PK oznaczonych literami znajdują się kupony różnej wartości (od 202 do 255 pkt). Każdy, kto potwierdzi PK, może zabrać kupon i dostarczyć wraz z kartą na metę – za kupon będą naliczone punkty karne. Aby nabyć prawo do bonusu, należy przed potwierdzeniem PK z kuponami potwierdzić PK oznaczone cyfrą – potwierdzony jeden PK oznaczony cyfrą upoważnia do skorzystania z jednego kuponu. Złama-



*nie zasady (konieczność potwierdzenia PK cyfra przed bonusowym) oznacza odjęcie liczby połowy bonusowych punktów karnych z kuponu od wyniku (co poprawia wynik i lokatę). Wartość PK bonusowych w tabeli [...] Na każdym PK jest jeden kupon – tak więc kto pierwszy, ten lepszy. Kupon jest ważny tylko wraz z potwierdzeniem PK. Kupony z PKS mają wartość 25/90 (27,8%) prawidłowych kuponów. Kupony zagubione, skradzione itp. nie mogą być realizowane.*

Proste? Jeszcze tylko czas: W kategorii TS limit czasu wynosi 0 minut. Każda minuta przebywania na trasie oznacza 1 pkt karny. Ale – po powrocie trzeciego zespołu TP – każda kolejna minuta (do 35) zespołu TS zmniejsza liczbę punktów karnych o 1 pkt (pierwsze 35 minut jest „tanie”), a kolejne – o 4 pkt (minuty „drogie”). Możliwe są nawet ujemne punkty karne.

Teraz już tylko czytelny przykład:  
trzeci zespół TP był na trasie 74 minuty  
czas TS – 70' = 70 pkt  
 $80' = 68 \text{ pkt } (74 - (80 - 74) = 74 - 6 = 68)$   
 $118' = 3 \text{ pkt } ((118 - 74) = 44' = 35' + 9'$   
 $=> 35 + 9 \times 4 = 71; 74 - 71 = 3)$   
 $132' = -53 \text{ pkt } ((132 - 74) = 58' = 35' + 23'$   
 $=> 35 + 23 \times 4 = 127; 74 - 127 = (-53))$   
(pięćdziesiąt trzy ujemne punkty karne).

Domniamanie spisku przerodziło się w pewność, niemniej podjąłem mailowo rękawicę:

Piotrze,

> Zgłaszam się!

> Tomek

> PS1 Po przeczytaniu opisu zawodów, który jest TOTALNYM BĘLKOTEM mającym oczywisty cel, żebym to JA, zamulony dogłębnie, wygrał i musiał w 2012 robić trasę, zabieram nożyczki, klej, laptopa itd. Obiecuję też gubienie karty itp. podstępny. Aby jednak mieć totalną pewność niewygrania, będę NA NARTACH! Wtedy musisz mnie zdyskwalifikować za używanie niedozwolonego środka poruszania się (podobnie jak LHI na NBMnO 2009 zdyskwalifikował mnie za dojazd autobusem linii 222).

> PS2 Gdybym mimo wszystko nie dostał zaszczytu dyskwalifikacji, będę składał protesty do skutku. Zresztą od razu składam.

> Protestuj<sup>1</sup> T.

Odpowiedź Piotra nadeszła niebawem:

Tomku,

> Nasz Klient Nasz Pan ...

> Regulamin poprawiłem ...

> Pozdrawiam z pociągu Siedlce–Warszawa

> PJ

Uzupełnienie regulaminu wytrąciło mi podstawowy oręż:

*W tak pięknych okolicznościach przyrody, i tego ... niepowtarzalnych, dopuszcza się pokonywanie trasy (zarówno TP, jak TS)*

<sup>1</sup> Ktoś, komu składanie protestów sprawia niewysłowioną satysfakcję – zob. „Tramwaj” nr 64, „Azymut Warszawski” nr 56.

*z użyciem tradycyjnych zimowych środków transportu mięśniowego, w szczególności nart (zarówno biegowych, śladowych jak zjazdowych), sanek, rowerów (z oponami zimowymi), łyżew, psich zaprzęgów itp. Zakazane jest natomiast stosowanie ratraków, skuterów śnieżnych, poduszkowców i innych maszyn napędzanych silnikami.*

Nie jestem posiadaczem ratraka ani poduszkowca, a znajomy rolnik odmówił podstawienia traktora. Zostałem więc przy nartach, mimo że nie gwarantowały sukcesu. Może fatalnym zbiegiem okoliczności wygram imprezę, ale przynajmniej będę miał przyjemność poużywania na śniegu, jaki nieczęsto zdarza się w Warszawie. Żeby jednak przechrzyć Piotra, wpadłem na genialny pomysł, który docenił sam organizator. Jak? Proszę przeczytać tekst Piotra i obejrzeć załączone reprodukcje kart startowych!

Uczestnik Tomasz Gronau

## Niezmażone samozadowolenie organizatora

Dobrze nam się zaczął rok ...

... 2010. *Veni, vidi* i już wczesnym noworocznym popołudniem mogliśmy zapraszać wszystkich na Noworoczno-Bąbelkowe MnO 2011.

Co z tym fantem zrobić? Po dwu latach imprez krajoznawczych chciałoby się tę tradycję podtrzymać. Może z wierszykami po Starówce? A może starym zwyczajem pomieszać mapy i zaproponować przemierzanie Ursynowa z mapą z lat 70.? A może jakieś fotki z lata do odnalezienia



Piotr Janowski z bezcennym kuponem

w zimowych krajobrazach skarpy wiślanej (biorąc pod uwagę pogodę 1 stycznia 2011 byłoby to bardzo ciekawe zadanie)?

Mamy jednak zupełnie nowe możliwości kartograficzne. Już nie tak jak 20 lat temu, trzeba szukać map topograficznych, sprawdzać czy przypadkiem zamiast pięknej wydmy w środku lasu nie stoi tam osiedle domków (tak zginął śmiercią tragiczną piękny las w Magdalence). Jest nie tylko Google maps. Również na portalu polskiej kartografii można dotrzeć do topograficznych dziesiątek i ich zdjęć satelitarnych. Pozostaje wcisnąć kilka razy Ctrl-C, Ctrl-V, użyć programu graficznego i mamy mapę topograficzną w wymarzonej skali, a do niej – w tej samej skali zdjęcie satelitarne sprzed roku – dwóch (no, przynajmniej w pobliżu Warszawy). Wrodzone lenistwo spowodowało jednak, że zamiast szukać ciekawych a odległych miejsc skoncentrowaliśmy się na okolicy – wszak Kopa Cwila i Dolinka Służewska to jedno z lepszych miejsc do uprawiania orientacji w stolicy

– a i dojazd metrem w noworoczne po...łudnie jest nie bez znaczenia.

A to, że po wykonaniu zdjęć wycięto drzewo nad stawkiem i przesunięto płot? To tylko może być ciekawiej.

Ale pojawił się też problem motywacji (niektórych) uczestników do uzyskania w NBMnO specyficznego wyniku – inaczej mówiąc kombinują, jak koń pod górę, byle tylko nie wygrać (przecież główną nagrodą NBMnO jest Puchar Przechodni tradycyjnie przekazywany przez organizatora Zwycięzcy, aby on mógł przekazać kolejnemu Zwycięzcy za rok).

Co zrobić, aby zmusić uczestników do prawdziwej walki? Co zrobić, aby ci, któ-

Etap		Nazwa sk / etap						Zadanie		TS
1.		Ofcyp Skawon								49
2.										
1	2	3	4	5	6	7	8			
9	10	11	12	13	14	15	16			
17	18	19	20	21	22	23	24			

Tak sobie poradził zwycięzca. Wynik – 84 pkt karne

Etap		Nazwa sk / etap						Zadanie		TS
1.		GRONA Tawel								110
2.										
1	2	3	4	5	6	7	8			
9	10	11	12	13	14	15	16			
17	18	19	20	21	22	23	24			

Ale jak policzyć TAKĄ kartę? 13 razy PKS jest chyba dość fair. Dopiero dogłębna analiza doprowadziła mnie do wniosku, że uczestnikowi należało się 300 pkt rabatu od uzyskanego wyniku za iście piorunujące wrażenie artystyczne (1 pkt za 1 cm długości nart, na których poruszał się zawodnik, jeśli ktoś pyta, dlaczego) (komentarz PJ)



*Baza pod Kopą Cwila*



*Trzeba było zabrać narty, Panie Staszku!*

rzy traktują InO poważniej, mieli też zabawę i czuli współzawodnictwo? Z tym drugim poszło łatwo. Przecież kategoria TP może być zupełnie normalna. Ale TS? Dajmy im tę samą mapę, tę samą trasę jak TP. Ale utrudnijmy.

Po pierwsze – nie pozwólmy im chodzić w nieskończoność i nabijać „drogich” minut tylko po to, by nie wygrać. Z drugiej strony premiujemy tych, którzy potraktują trasę poważnie i przejdą ją szybko. Stąd zapis o limicie ZERO minut, dodawaniu punktów za każdą minutę pokonywania trasy oraz odejmowaniu punktów za zbyt długie pozostawianie

organizatora w chłodzie. Żeby utrudnić (wszak TS to zawodnicy zaawansowani), moment, w którym punkty karne zaczynamy odejmować, został ustalony dynamicznie (czas trzeciego zespołu TP).

Po drugie – skoro zawodnicy chcą zdobywać dużo punktów karnych, umożliwimy im to. Wśród rodzajów imprez jest scorelauf z fantami na PK. Wystarczyło zapisać, że zadanie (przyniesienie kuponu z PK) daje dostatecznie dużo punktów karnych – i już wielu pobiegło, aby kupony z punktami karnymi zdobywać. Ci, którzy akceptowali możliwość wygranej, pokonywali zaś trasę normalnie.



Kilka lat temu na „Podkurku” pojawił się tramwaj, który przeszedł razem wszystkie etapy i tak sterował czasem dojścia do mety, aby zdobyć jednakową liczbę punktów. Na „Bąbelkach” nie byłoby to takie proste. Każdy punkt był premiovany inną liczbą punktów, a ponieważ premiovanych PK było 9 i w sumie 2011 punktów karnych, wartość karnej premii za każdy PK była inna, ale zawsze pomiędzy



*Skrajnie trudne podejście po lodzie*

180 i 255 pkt. Dlaczego? Bo 180 to 2 BPK, a 255 to największa dwucyfrowa wartość w układzie szesnastkowym. To właśnie dlatego kupon PK FF był warty 255 punktów karnych ( $FF_{\text{HEX}} = 255$ , co wie ... prawie ... każdy informatyk). A co zrobić z kuponami PKS? Wszak stowarzysze to sedno turystycznej orientacji! Nie wiem, czy pomysł, aby za PKS też przyznawać punkty karne (choć dużo mniej), był dobry. Może za PKS trzeba było dawać ujemne punkty karne???

Żeby zrobić zdobywanie karnych kuponów bardziej atrakcyjnym, zapisaliśmy obowiązek potwierdzenia kilku PK przed premowanymi; chciałem nawet podmienić kredki na lampionach PK 1 do PK 6, aby uniemożliwić drobne kłamstewka, ale kolejka chętnych do PK 1 i PK 2 odwiodła nas od tej atrakcji – widać było chęć gry fair. Wszak kara (ujemne punkty karne) za oszustwo była drastyczna.

I jeszcze dwie uwagi do trasy.

Przy PK1 wycięto drzewo. Było – i nie ma. Ale PK był na drzewie – szcza-



*„Uszczęśliwiony” zwycięzca, Sławek Otap*

pie z kominka. Zaś przy PK BC trochę oszukaliśmy. Mając świadomość, że uczestnicy mogą iść po śladach – do PKS zostawiliśmy trop, ale podeszliśmy do niego od tyłu. Nawet się trochę ten trik udał.

Mam nadzieję że impreza, choć z pozoru skomplikowana, spodobała się. Wszyscy się obudzili i pokombinowali. I o to chodziło.

Pozostaje tylko jeden problem. Jak zapisać regulamin, aby autor TAKIEJ karty kontrolnej jak karta Tomka miał szansę wygrać? Ale póki co, niech o tym myśli ktoś inny ...

*Piotr Janowski*



Piotr Buciak na trasie



Wojciech Drozda w sekretariacie imprezy

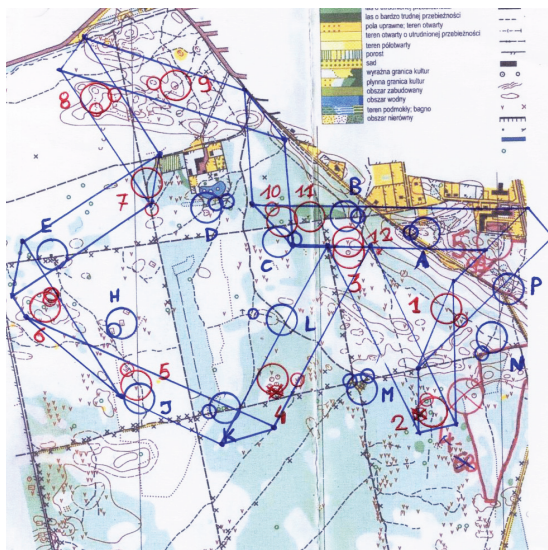
## PASEK NIEZUPEŁNIE TYPOWY

### XXXIII Rajd na Orientację „ORIENT”

Warszawa-Zielona,  
23 stycznia 2011 roku

Pierwszą mazowiecką mistrzowską imprezę 2011 roku można scharakteryzować krótko: piękny zimowy dzień, tradycyjna pieczętka wycięta z gumki „myszki”, wdzięczne zadanie i rekordowo mikroskopijna mapa (arkusz  $3 \times 30$  cm).

Mapa w formie paska nie jest niczym nowym. „Klasyczna” wersja pozaginanego wielokrotnie paska łączy się z lokalnym nakładaniem się elementów mapy w pozytywie i mapy lustrzanej. Wojtek



Treść mapy została naniesiona na wielokrotnie pozaginany pasek, a następnie pono



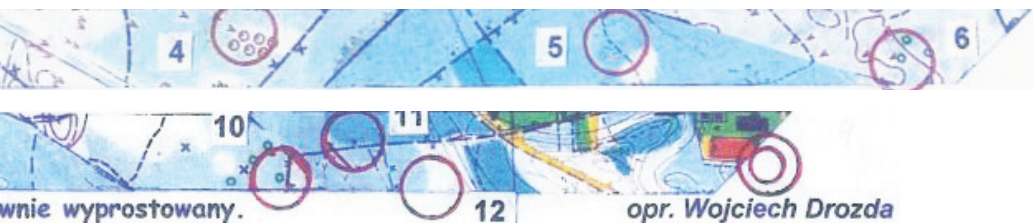


metrycznie względem ukośnych krawędzi „zagięć”. Ale nie koniec na tym. Kolejne odcinki paska zostały pokazane z użyciem różnych wydań mapy: starsze przeplatały się z młodszymi. Rozpoznawanie na pasku tych połączeń stanowiło *clou* trasy.

Stosując swoją ulubioną metodę łączenia różnowiekowych map, Wojtek utrudnił zadanie, ale na szczęście „rozgrzyzanie” paska okazało się wykonalne i nawet przyjemne.

Drozda zrobił nieco inaczej: położył na pełnej mapie rzut wstęgi imitujący pozaginany pasek, porozcinał jego odcinki i złożył je „na styk” w długi wąski pas 1 × 52 cm. Uniknął w ten sposób nałożeń, a lustra i nie-lustra spotykały się sy-

Dobre wrażenia z trasy dopełniła aura świeżego śniegu i zimowe słońce. Niestety frekwencja jak na imprezę o takiej randze i tradycji, zawiodła (w sumie 38 osób).



wnie wyprostowany.

opr. Wojciech Drozda



# TRÓJKĄTY I KÓŁKA NA STRZELNICY

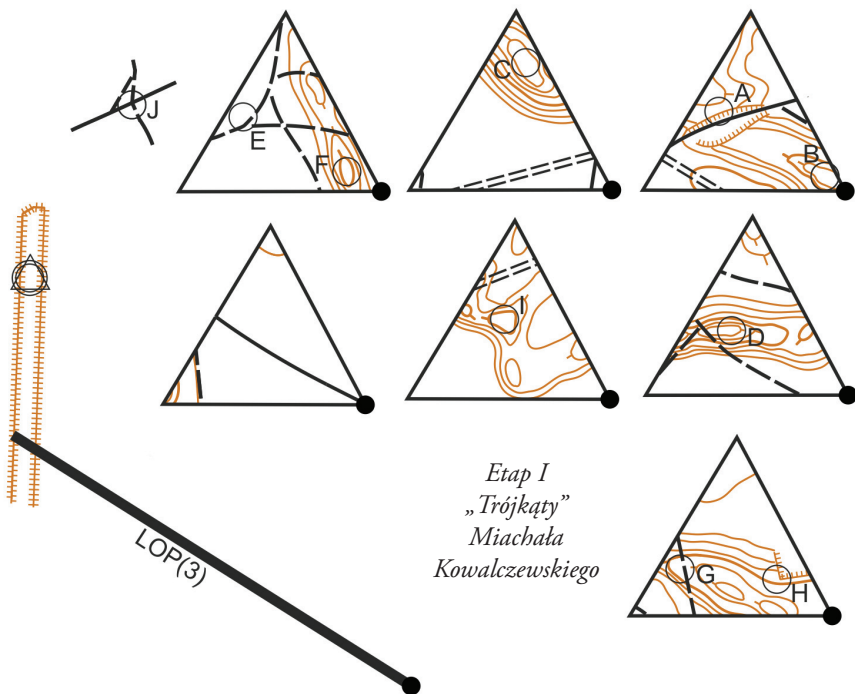
„Zimowe 2x2”

Jedlnia-Strzelnica, 29 stycznia 2011 roku

Wyszukane przez kolegów z Radomia głęboko schowane w lesie miejsce to idealna baza dziennych zawodów w terenie. W kameralnym zaniżeniu między wysokimi i bardzo długimi wałami dawnej strzelnicy leśnictwo z Jedlni ustawiło wiaty turystyczne i przygotowało miejsce na ognisko. Latem można tu zapewne założyć bazę namiotową imprez bardziej rozciągniętych w czasie, trzeba by tylko roz-

wiązać problem zaopatrzenia w wodę. Oczami wyobraźni widzę tutaj „Matnię” taką jak niegdyś – wyłącznie w namiotach, oddaloną od miejscowości i dróg, w środku rozległych lasów Puszczy Kozienickiej.

W tamtą zimową sobotę rozegrały się tutaj tradycyjne już „Zimowe 2x2”, zorganizowane przez Klub Imprez na Orientację „Skróty”. Zawody połączono ze



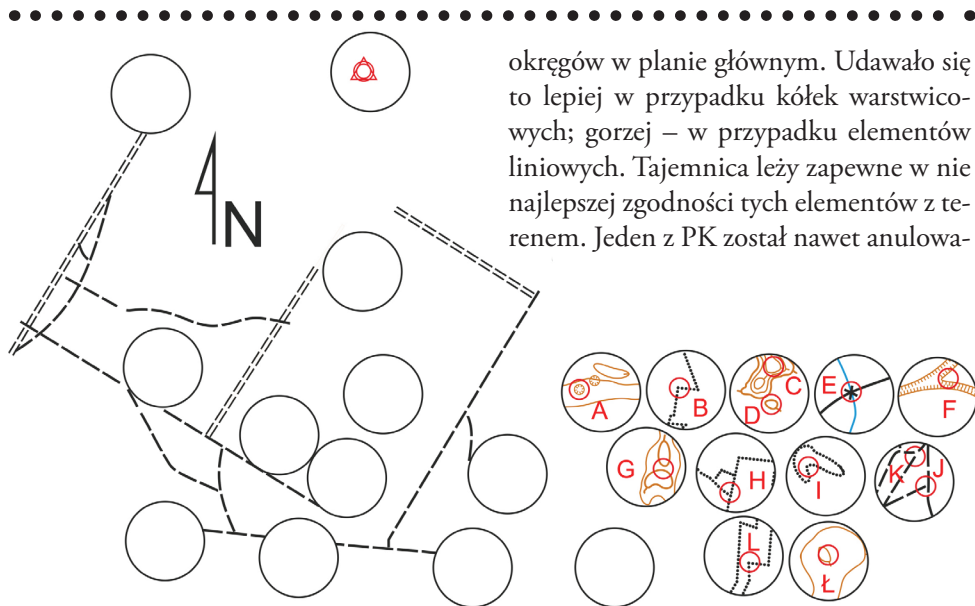


*Szkolenie młodzieży w bazie imprezy. Z lewej Piotr Zgoda, z prawej Bogusław Ciastek*



*Na linii obowiązkowego przejścia I etapu*

*Janusz Cegliński na trasie*

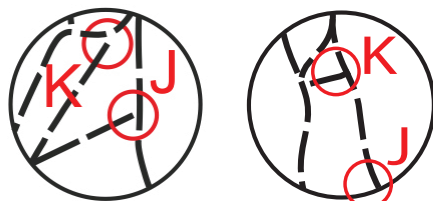


okręgów w planie głównym. Udawało się to lepiej w przypadku kółek warstwowych; gorzej – w przypadku elementów liniowych. Tajemnica leży zapewne w nie najlepszej zgodności tych elementów z terenem. Jeden z PK został nawet anulowa-

*Etap II „Szalone kółka” Przemysława Gawlika*

szkoleniem zarówno teoretycznym, jak i praktycznym (Bogusław Ciastek i Piotr Zgoda najpierw zapoznali uczestników z zasadami poruszania się po mapie, a następnie odbyli z nimi krótki spacer po pobliskich punktach kontrolnych), po którym uczestnicy samodzielnie wyruszyli na trasy dla początkujących.

Trasy bardziej wymagające przygotowali – z sukcesem – Michał Kowalczewski i Przemysław Gawlik. Nic złego nie da się powiedzieć o trasie Michała. Bardzo przejrzyste zadanie, proste i zrozumiałe: przejście „po trójkątach” łączących się wierzchołkiem z kropką z wierzchołkiem bez kropki następnego. Mimo że trójkątów było tylko siedem i żadnych luster, nie było to łatwe zadanie. Podobne trudności przyniosła trasa Przemysława polegająca na dopasowywaniu treści kółek do



*Błąd mapy w oddaniu okolicy PK K i PK J. Z lewej kółko z mapy, z prawej pamięciowy szkic terenowy uczestnika imprezy*

ny z tego powodu. Może warto było zakwalifikować tych kilka fragmentów kółkowych?

Nie zmienia to bardzo pozytywnych wrażeń ze styczniowej imprezy. Taki wyjazdowy dzień to prawdziwy aktywny odpoczynek. Dopisała pogoda, śnieżna, słoneczna i lekko mroźna; było ognisko ze stosownym poczęstunkiem, były nienużące trasy i piękny las dookoła.

# ĆWICZENIA Z PAMIĘCI I PRZYTULANIA



**Zimowe Marsze  
na Orientację  
„ZiMnO”**

**Warszawa-Boernerowo,  
5 lutego 2011 roku**

Dobrze znany las na obrzeżach Warszawy przybrał w ponury lutowy dzień barwy szarości dostrojone do nasiąkniętych wodą mchów, mokrych zarośli, wzbitych rowów melioracyjnych i pozatapianych zaniżeń terenu. Zimowe z nazwy zawody przedwcześnie przeistoczyły się w przedwiosenne.

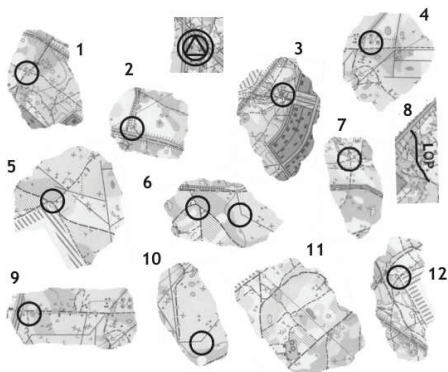
Wiadomo, że kiepska pogoda nie wpływa najlepiej na wrażenia. Trzeba jednak wiedzieć, że w odniesieniu do lasu na Boernerowie taka pogoda to zaleta: nie ma wtedy spacerowiczów z pieskami, rodzin z głośnym potomstwem ani amatorów piwa lubiących instalować się we wiatkach turystycznych w okolicy skrzyżowania ul. Radiowej i Kutrzeby.

Czy warto więc było wyruszyć z domu w taką pogodę? Oczywiście że tak. I to nie tylko z powodu „bezludności” terenu, ale przede wszystkim dla tras, jakie przygotował Szymon Bijak w ramach pierwszy raz organizowanych przez siebie i kolegów z koła PTTK nr 1 przy Politechnice Warszawskiej Zimowych Marszów na Orientację „ZiMnO”.

Szymon zawsze ze skromnością pod-



kreśla, że dopiero uczy się robić zawody na orientację. Chociaż zauważa się u niego jeszcze brak zupełnej pewności co do swoich działań i chętnie przyjmuje uwagi i rady, wydaje się, że budować trasy potrafi już bardzo dobrze. Dowodzą tego trzy zadania (TP, TU, TZ), jakie przygotował na „ZiMnO”. TP była prosta jak powinna, TU – podana na wycinkach o wspólnych elementach – dopracowana i nieoczywista, z podwójnymi punktami, TZ – zupełnie inna niż tamte, bo pamięciowa z kolejnymi mapkami w terenie; jedna z mapek została odbita lustrzanie, dwie podawały lokalizacje aż dwóch kolejnych PK.



*Komplet wycinków składających się na trasę TU; po prawej „rozkminianie” mapy na starcie*

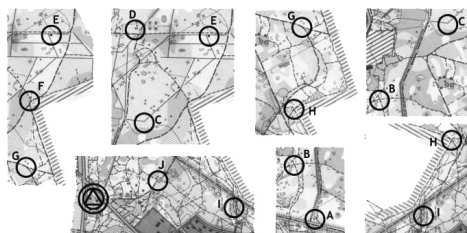
Dodatkowymi zadaniami-atrakcjami tras były pytania dotyczące napotykaných obiektów Boernerowa: o datę bitwy w czasie Powstania Warszawskiego, o imię z po-

mnika, o patrona „świątyni” w lesie (w porzuconym bunkrze) czy o to, co należy zrobić z drzewem na LOP-ce. Co należało z nim zrobić? Oczywiście przytulić!



*Jak to odczytać i zapamiętać? (Urszula Trykozko i Leszek Herman-Iżycki)*

Po prawej: jeden z „pamięciowych” PK  
Poniżej: komplet wycinków składających się na trasę TZ, rozwieszonych na poszczególnych PK



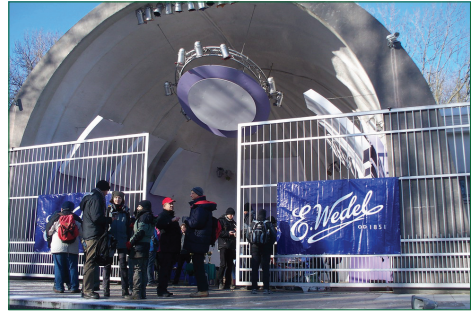
# CZEKOLADA NA MECIE

## XV „Zima na Pradze”

Park Skaryszewski, 12 lutego 2011 roku

Odnotowując przeprowadzenie XV „Zimy na Pradze”, należałoby właściwie odesłać Czytelnika do relacji ubiegłorocznej i do każdej poprzedniej. Bowiem tak jak wówczas, trasa turystyczna stanowiła zaledwie dodatek do szeroko zakrojonej imprezy z kulminacją w coraz bardziej popularnym Biegu Wedla z licznymi patronami i sponsorami. Ta sama muszla koncertowa jako baza, ten sam oczywiście teren, ci sami organizatorzy, to samo „towarzystwo” biegaczy startujących w zawodach sportowych albo rozgrzewających się przed biegiem głównym, identyczny jak poprzednio smak gorącej czekolady, podobne zadanie na mapie.

Nie jest łatwo robić rok w rok trasy na tym samym terenie, w dodatku parkowym. Większość z nas zna tutejsze drzewa, ścieżki i obiekty na pamięć. Wojciech Drozda podejmuje się więc niemożliwego, ale stale z dobrym efektem. Swoim zadaniem umiał zainteresować: na mapę Parku Skaryszewskiego naniósł 12 kropek, z którymi stykały się obwodem wyrzucone na bok kółka wycięte z innego – nie trzeba dodawać – wydania tej mapy. Liczba punktów styku: dwa, jeden albo zero (!). Czego trzeba więcej?



**XV Rajd na Orientację "Zima na Pradze 2011"**  
Warszawa - 19.02.2011 r.

trasa TS/TJ  
Limit czasu: TS-60+15 min., TJ-70+20 min.  
Długość trasy 1900m., skala fragmentów 1:5000

**E. Wedel**  
OD 1851  
Member of the LOTTE Group

**XV ZIMA NA PRADZE  
BIEG WEDLA  
12 LUTEGO 2011  
MISTRZANNA, PARK SKARYSZEWSKI**

Na zlustrowaną mapę podkładową naniesiono czerwone kropki, oznaczające miejsca w których stykają się obwodem fragmenty mapy w kółkach z naniesionymi PK A - M. Z każdą kropką może stykać się jeden, dwa lub nie styka się żaden z fragmentów. Kółka z PK są poobracane o dowolny kąt, nie są zlustrowane. W potwierdzeniu należy podać: numer kropki, opis PK, oraz kod z lampionu. Należy potwierdzić 12 PK.  
**Kolejność potwierżeń OBOWIĄZKOWA !!! (kropka 1 do 12)**

Opracowanie: Wojciech Drozda PInO nr 473

A oto relacja uczestnika imprezy, który przy okazji udziału w Biegu Wedla postanowił „spróbować” marszu na orientację. Czytając tę relację, warto zastanowić się, czy środowisko turystyczne dobrze umie przyciągać i zachęcać „konkurencję” do tego, co robi i lubi?

\*

W ostatni weekend miała miejsce już VI edycja Biegu Wedla w Parku Skaryszewskim. Jako że zapisałem się już na początku stycznia, a impreza ma też bardzo pozytywne opinie, postanowiłem wziąć w niej udział mimo kontuzji. Dodatkowo miały też miejsce biegi i marsze na orientację – z ciekawości zapisałem się na trasę turystyczną. [...]

Wgryzłem się w temat w internecie i trochę mnie to wszystko zaciekawiło. Po czytałem kilka artykułów z poradami, relacje z imprez i fora. Dotarłem też do info, że przy okazji Biegu Wedla są organizowane imprezy o różnej skali trudności na orientację. Wymieniłem kilka maili z organizatorami i wybrałem trasę TP – dla początkujących. Zapisałem też Kingę – nie była z początku zbyt zadowolona z tego pomysłu. Trochę się opierała, aż w końcu się zgodziła, ale ja musiałem obiecać, że odpowiadam za nawigację.

Marsze i biegi na orientację zaczynały się około 10 [...] Zjawiliśmy się na miejscu parę minut przed czasem, aby mieć chwilę na zapoznanie się z zasadami i odbiór „pakietu”. Koszt był symboliczny, 5 pln za osobę, za co dostaliśmy po mapce i batoniku na koniec. Niestety w punkcie zapisów



*Bieg Wedla jest imprezą nagłośnioną medialnie. Andrzej Krochmal i ekipa reporterska*

panował lekki bałagan. Ciężko było się cokolwiek dowiedzieć. Były dwa osobne punkty do zapisów na trasy sportowe i turystyczne. Trochę ludzi na małej przestrzeni i każdy chciał być pierwszy. Próbowałem uzyskać jakieś info jako początkujący, ale niestety nikt nie miał na to czasu. Jedyne czego byłem pewny, to że trzeba szukać PK (punktów kontrolnych) i zapisywać ich symbole na karcie zawodów wraz z ich numerami (miało być ich 12). Wszystko w ograniczonym czasie.

Dostaliśmy mapkę, zapisano nam czas i wyszliśmy ze strefy startu. Patrząc na mapę jak małpka i nic w niej nie widzę. Próbuję rozszyfrować oznaczenia i wgryźć się w instrukcję. Przez głowę mi przeszło, że możemy nie dać rady – ale to by była kicha. Pierwszy punkt jest dość wyraźnie zaznaczony, więc udaję, że nad wszystkim panuję (przecież się nie przyznam, że nie wiem, gdzie iść), i ruszamy. W październiku biegłem tutaj Bieg Praski, więc znam trochę okolicę. Kinga stwierdza, że ona idzie za mną, choć widzę, że też analizuje mapkę. Dochodzimy do PK 1 – ma formę lampionu z przyczepioną kredką.



W necie wyczytałem, że tą kredką trzeba wpisać w kratkę oznaczenie – tak też robimy. Na karcie startowej jest już napisana „jedyńka”, więc wpisuję sam znak. Szybkim krokiem udajemy się do PK 2. I tutaj pierwsza niespodzianka. Tam, gdzie powinien być punkt kontrolny, w okolicy wiszą 3 lampiony. Próbuję ogarnąć sytuację i wpisuję kolejny znak punktu, bo szkoda mi czasu na nadmierne zastanawianie się. Okazuje się, że każdy rodzaj trasy ma swoje punkty i kilka dla zmyłki. Rzucam spojrzenie na mapkę i wyznaczam azymut na kolejny punkt. Wstyd byłby, że jako syn byłego wojskowego pogubiłbym się na mapie, więc cieszę się, że idzie mi coraz lepiej. ☺ Co lepsze, to Kinga całkiem niezłe radzi sobie z nawigacją i co chwilę daje mi cenne wskazówki dotyczące naszego położenia, a dookoła mijają nas inne zespoły i biegacze.

Kolejne punkty idą nam bez problemu. Cały czas staramy się spieszyć, bo myślimy, że kto ma lepszy czas, ten wyżej w klasyfikacji, ale potem okazuje się, że postawiony limit to tylko brak punktów karnych. Zaczynamy się podczas drogi do kolejnego lampionu zastanawiać, jak sobie poradzić z PK X i PK Y, których nie ma na mapie, a są jakby z boku. Jeden odgaduję, gdzie jest, i stamtąd go spisujemy. A drugiego nie możemy znaleźć na mapie. Wracamy na metę i prosimy o pomoc: co teraz – wszak jesteśmy tu pierwszy raz. Mili Pano wie dają nam podpowiedź, że ten brakujący punkt jest opisany w innej skali i na innym rodzaju mapy. Wyznaczamy, gdzie jest ten punkt – trochę daleko, więc decy-



*Jaro, autor relacji, i Kinga, uczestnicy Biegu Wedla oraz marszów na orientację*

duję się sam do niego pobiec, zostawiając Kingę z plecakami. Szybko go odnajduję, spisuję i oddajemy kartę startową. Organizator podlicza nam punkty karne i okazuje się, że źle odnaleźliśmy PK2, to były te nerwowe początki. Odejmuje też za zły zapis na karcie. Trzeba było oprócz znaku lampionu wpisać także jego numer kredką. Myśleliśmy, że jak jest na karcie wydrukowana liczba, to wystarczy. Niestety nikt nas nie poinformował przed startem o tym i tracimy dużo punktów. Trochę nam przykro, ale człowiek uczy się na błędach. Na ośłodę ucinamy sobie w międzyczasie bardzo miłą pogawędkę z organizatorem, który wprowadza nas w świat marszów na orientację. Oficjalnych wyników jeszcze nie ma, ale już wiemy, że jest to świetna forma na aktywne spędzanie czasu na świeżym powietrzu i będziemy pewnie brali udział w tego typu imprezach nie raz. [...]

Po marszu mieliśmy czas, aby pokręcić się trochę po miejscu zawodów. Gorąca czekolada była pycha, zupka pomidorowa też smaczna. [...]

*Jaro <http://runjarorun.com>*

# DWUDZIESTKA NA FINAŁ

**XX Rajd na Orientację  
„Marcowe Idy”**

**Zielonka, 20 marca 2011 roku**

Ostatnie mistrzowskie „Idy” (Krzysztof Stańczyk zapowiedział, że wycofuje się z cyklu TMWiM i będzie robił wyłącznie imprezy o randze lokalnej) były typową dla niego grą szwajcarską z dopasowywaniem kołowych wycinków i kilkoma większymi fragmentami mapy; tym razem w kształcie rzymskiej „XX” nawiązującej do jubileuszu imprezy.

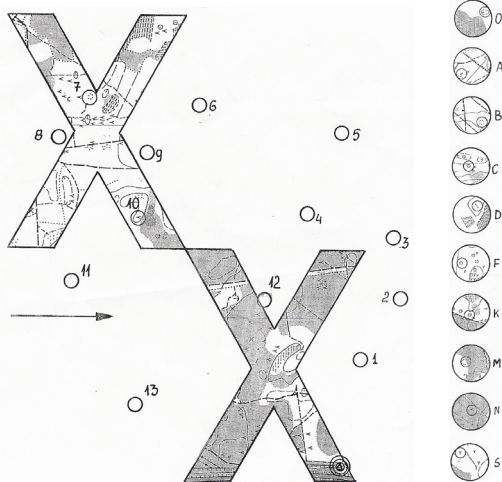
Z takimi zadaniami zawsze jest sporo kłopotu. Niełatwo jest dokładnie chodzić na azymut od kółka do kółka. A są między nimi odległości nawet 500-metrowe. Teren koło Zielonki nie ma wyraźnej rzeźby, która zawsze mogłaby pomóc. Dużo tych kółek do dopasowania. Mapa czarno-biała o wątpliwej aktualności. Jak tu w lesie wypatrzeć niewielkie zagłębienie oddane jedną przerywaną warstwicą? Mało było więc „zer” w wynikach – również z racji pytań dodatkowych. Tym razem, obok pytania o najbliższy rezerwat przyrody, trzeba było wymienić gminy powiatu wołomińskiego. Jak tu nie telefonować po pomoc albo nie szukać jej w necie?

Nie wiadomo, czy w przyszłym roku będziemy tak chętnie jeździć na „Idy” czy „Mok-InO”, gdy nie będą już „obowiąz-



*Krzysztof korzysta z pomocy uczestników kursu organizatorów imprez na orientację, którzy w ten sposób odbywają zajęcia praktyczne*

kowe”. Może wtedy dopiero docenimy z takim przekazem obecnie przyjmowane imprezy Krzysztofa?



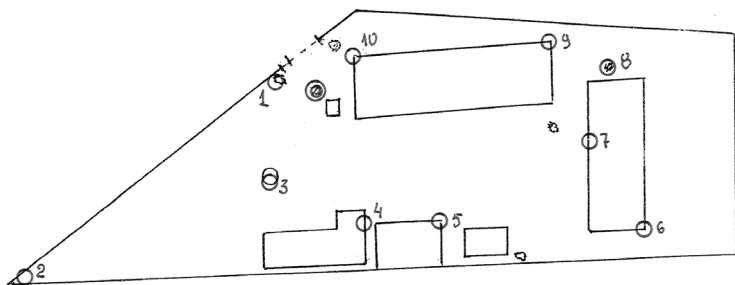
# PIERWSZE KROKI

## Co i jak zrobić, by dzieci „zarażać” imprezami na orientację?

Takie myśli kołatają mi się po głowie już od bardzo dawna. Czy udział z osobą starszą na trasie rodzinnej daje dziecku satysfakcję? Tak, daje! Ale czy dziecko jest w stanie ogarnąć mapę, gdy jest prowadzone przez mamę albo tatę? Nie!

Dlatego postanowiłem spróbować czegoś prostego, ale tak by dziecko pracowało samo.

Sporządziłem uproszczony plan swojego podwórka. Teren ogrodzony – czyli



bezpieczeństwo zapewnione (dzieci nie trzeba będzie szukać). Naniósłem tylko bardzo charakterystyczne obiekty: budynki, studnię, duże pojedyncze drzewa, piaskownicę.

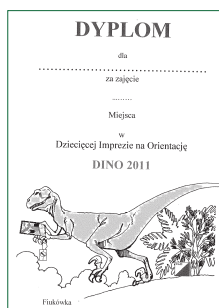
Przed zbliżającym się dniem dziecka w sobotę 28 maja 2011 r. zebrałem dzieci

sąsiadów – i do dzieła. Przekrój wiekowy: 2,5–7 lat. Razem 5 dziewczynek.

Najpierw dając każdej plan bez naniesionych PK, króciutko opowiedziałem, co na nim jest narysowane. Kilka pytań, czy coś zrozumiały – na zasadzie: pokaż, gdzie jest na kartce stodoła itp.

Potem pokazałem, jak są oznaczone PK. Następnie dzieci otrzymały „mapki” z naniesionymi PK i karty startowe. Wiedziały, że mają na karcie startowej wpisywać kody z lampioników zgodnie z nr PK (PK 1 w kratce z nr 1 itd.). Powiedziałem, że nieważne, kto pierwszy to zrobi, bo czasu mają pół godziny, ale ważne, żeby zrobiły to dokładnie.

Oczywiście dwójka najmłodszych poszła ze mną, ale same szukały lampioników np. na rogu stodoły. Trzy starsze, 5–7 lat,



chodziły same. Efekt – wszystkie prawidłowo potwierdziły PK.

Po krótkiej przerwie ogłosiłem wyniki. Na zakończenie wszyscy otrzymali okolicznościowe dyplomy i drobne upominki.

Dzieci z dużym przejęciem pokonały trasę i bardzo im się podobała taka zaba-

wa. Umówiliśmy się na kolejne spotkanie może już na większym terenie.

Wnioski, jakie mi się nasunęły, to:

- ważne, by na początek teren był nieduży, tak by dzieci były w stanie go zidentyfikować z mapą-planem,

- część wprowadzająca powinna być krótka, maks. 5–7 minut, potem dzieci zaczynają się nudzić i odbierają coraz mniej informacji,

- na początek PK należy umieszczać tak, by były jednoznaczne do identyfikacji (naroża budynków, pojedyncze drzewa itp.), daje to możliwość

ustawienia dodatkowych PK zmuszających do myślenia,

- ważne, by na zakończenie krótko opowiedzieć, jakie błędy zostały popełnione,

- nagradzanie – ważna pamiątka (np. dyplomy), dająca wiele radości.

Oczekuję na podzielenie się swoimi spostrzeżeniami w tym zakresie. Myślę, że jest to pierwszy krok do wypracowania metodyki postępowania, by imprezy na orientację zdobywały nowych uczestników.

*Krzysztof Stańczyk*

